

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

TYGODNIK

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH
T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ HENRYKA GALLEGÓ

Nr. 3

Warszawa, 30 stycznia 1932 r.

R. LI (16)

SPIS RZECZY

str.

1. Wobec zmiany ustroju. 63
2. Ustawa o niepaństwowym szkolach oraz zakładach naukowych i wychowawczych 67
3. R.: Projekty szkolne na plenum Sejmu. 70
4. — E.: Budżet Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Komisji Budżetowej Sejmu I 72
5. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. 74
6. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. 75
7. T. M.: Z życia T. N. S. W. 75
8. Echa jubileuszu 77
9. Kronika 79
10. P. L.: Prasa o szkole i nauczycielu 80
11. Nowe książki 82

TABLE DES MATIÈRES

p.

1. La réforme de l'organisation scolaire 63
2. La loi concernant les écoles libres et les établissements destinés à l'instruction et à l'éducation 67
3. R.: Projets scolaires en pleine Diète 70
4. — E.: Le Budget du Ministère des Cultes et de l'Instruction Publique à la Commission Budgétaire de la Diète I. 72
5. Communiqués du Comité Central de la T. N. S. W. 74
6. La vie de la T. N. S. W. Section de Varsovie 75
7. T. M.: La vie de la T. N. S. W. 75
8. Les échos du jubilé 77
9. Chronique 79
10. P. L.: Revue de la presse 80
11. Les livres nouveaux 82

P a e d a g o g i c a.

Monatschrift für höhere Schulen. Nr. 10. 1931.

H. Vorwahl. *Das Bild der Jugend im neusten Schrifttum*. Współczesna młodzież według najnowszej literatury. — *Primaner über sich selbst*: H. Schröder. Ośmioklasiści z prowincji. R. Umsen. Ośmioklasiści z miast średnich A. Lefson. Maturzyści z zachodnich dzielnic Berlina. — H. Hartmann. *Der Geist an den französischen u. englischen Schulen*. Duch szkoły francuskiej i angielskiej. — H. Monzel. *Der Lateinunterricht am neusprachlichen Gymnasium*. Rozkład materiału przy nauce łaciny w gimnazjum neohumanistycznym.

Monatschrift für höhere Schulen. Nr. 11. 1931.

H. Rohocz. *Zweierlei Historismus*. Odpowiedź na artykuł Havensteina (Nr. 5, 1930) w obronie nauczania historii. — E. Vowinkel: „Auslese”. Zamiast corocznego promowania uczniów lub pozostawiania na drugi rok zaleca się kierowanie elementów, nie nadających się do szkoły średniej, do innych, im odpowiadających szkół w chwili, gdy nauczyciel zorientuje się w zdolnościach ucznia. — T. Geisler: *Arbeitsunterricht in grundwissenschaftlicher Beleuchtung*. Bardziej niż przy dawniejszych metodach nauczania grożą w źle zorganizowanej szkole pracy subiektywizm, dyktantyzm i brak systematyczności. — F. Karsen: *Was lehrt die Betrachtung des Auslandes für die Frage der ersten, bzw. der Hauptfremdsprache an höheren Schulen?* Przykład wielu państw (m. in. Polski) wskazuje, że niema potrzeby ustalania jednego języka obcego we wszystkich szkołach państwa. O wyborze języka decydują przeważnie względy ekonomiczne. — W. Zorn: *Erziehungsziele in England u. Amerika*. Angielski ideał wychowawczy przenika i do St. Zj., stwarzając podwaliny prawdziwej demokracji, opartej na wartościach moralnych i duchowych. — H. Holtorf: *Um die „letzte Absicht“ der preussischen Schulreform*. Na podstawie ankiety wśród 700 maturzystów i studentów stwierdzono, że jedynie około 20% uskarża się na przeciążenie w szkole średniej; objaw ten został usunięty przez celowy rozkład pracy w szkole.

Pädagogisches Zentralblatt. Nr. 10. 1931.

L. Dalhem. *Die Methode Decroly u. ihre Anwendung in der öffentlichen Volksschule*. Metoda Decroly, zastosowana w publicznej szkole powszechnej, pociąga za sobą zasadniczą zmianę programów szkolnych. — P. Fräger. *Das Lehrerproblem in der deutsch-brasilianischen Schule*. (D. c.). Potrzeby nauczycielstwa niemieckiego w Brazylii. — A. Rohlfing. *Der Schüleraustausch mit Spanien*. Trudności w zrealizowaniu wymiany uczniów między Niemcami a Hiszpanją na wzór już pomyślnej w wynikach wymiany z Anglią i Francją.

Die neue Erziehung. Nr. 10. 1931.

Program Zjazdu pod hasłem: Młodzież, Wychowanie i Polityka d. 2.X; krótkie streszczenie referatów. — W. Hoepner. *Die Stellung des Bundes zum Gesellschaftsunterricht*. Stanowisko Związku względem nauczania historii. — J. Rudolf. *Erzieherische Verantwortung verlangt Autonomie*. Przytłoczona przez biurokratyczne przepisy szkoła nie może spełnić swoich zadań; konieczna jest większa swoboda, możliwa jedynie przy autonomii szkoły. — K. Riedel. *Der Unterschied zwischen Dörpfelds „freier Schulgemeinde“ und der Forderung der autonomen Schule*. Różnica między wolną gminą szkolną Dörpfelda a żądaniem autonomicznej szkoły. — P. Oestreich. *Bestialität oder Humanität*. Krytyczne ustosunkowanie się autora do tezy Spenglera (Człowiek a technika); człowiek jest zwierzęciem drapieżnym, które przez technikę skazało się na zagładę. — E. Benedikt. *Self-abuse und Erziehung*. Odpowiedź na referat M. Hodanna. — H. Francke. *Gegen die Predigt vom „Segen des Leids“*. Nęda i cierpienia nie są błogosławieństwem, sprawdają raczej rozgoryczenie i przygnębienie.

Matematyk - fizyk, egzaminowany, kilkuletnia praktyka, poszukuje posady od półrocza.

Zgłoszenia do Redakcji „Przeglądu Pedagogicznego” pod „Szkoły Średnie”.

Wobec zmiany ustroju.

Projekt ustawy o ustroju szkolnictwa, który dzięki uprzejmości Ministerstwa W. R. i O. P. zdołaliśmy ogłosić w ostatnim numerze „Przeglądu”, wyprzedzając pod tym względem całą prasę polską, jest rzeczą, której doniosłości na tem miejscu nie potrzeba chyba podkreślać. Ustawa, ukazując się w 14 roku istnienia niepodległej Rzeczypospolitej, może opierać się na wieloletnich doświadczeniach i na pracach, podejmowanych w tej dziedzinie w Polsce już kilkakrotnie, że wspomnimy faktyczną, nie skodyfikowaną reformę ustroju, przeprowadzoną w latach 1918 — 1920 przez pracowników Ministerstwa W. R. i O. P. z Tadeuszem Łopuszańskim na czele, potem projekt reformy min. Stanisława Grabskiego i wreszcie t. zw. projekt min. G. Dobruckiego, drukowany w r. 1928 i wniesiony do Sejmu (w postaci nieco zmienionej) przez posłów ze Związku Nauczycielskiego. Warto tu wspomnieć również o gruntownych i ciekawych pracach statystycznych dr. Marjana Falskiego, które są dziś ogromnem ułatwieniem we wszelkich pracach ustrojowych.

Już sam ten fakt, że ustawa obecna kapitalizuje niejako doświadczenia przeszłości i współczesności polskiej, nadaje reformie wielkie znaczenie. Jeżeli jeszcze zważymy, że żaden z dotychczasowych projektów nie posuwał się tak daleko, jak obecny, w dziedzinie przebudowy ustroju, a wreszcie fakt kapitalny, że projekt P. Ministra Jędrzejewicza, jako wniosek rządowy, ma wszelkie szanse, wobec układu sił w izbach ustawodawczych, stania się w najbliższym czasie ustawą, to zrozumiemy, dla czego obecna reforma szkolna musi wywołać najwyższe zainteresowanie nauczycielstwa. I nie tylko nauczycielstwa, ale szerokich sfer społecznych, które dotychczas z pewną biernością przyglądały się walce dokoła sprawy ustroju szkolnego. Byłoby też bardzo pożądane, gdyby uchwalenie ustawy poprzedziła gruntowna dyskusja fachowa w prasie i gdyby postulaty nowej reformy zostały zawczasu przemyślane przez społeczeństwo.

Tylko, czy będzie czas na to? Niezwykle szybkie tempo, w jakim odbywała się kodyfikacja reformy, a zwłaszcza zapowiedź szybkości, z jaką ustawa ma pono przesunąć się przez izby ustawodawcze, niewiele nadziei rokuje na gruntowną dyskusję projektu. Tem bardziej odpowiedzialny obowiązek spoczywa na organizacjach nauczycielskich, które powinny dołożyć wszelkich starań, by zawczasu nie tylko poinformować swych członków o ustawie, ale także oświecić ją możliwie obiektywnie, oraz zdobyć się na krytykę projektu, krytykę, która, salwując cały respekt dla doniosłości pracy naszych władz oświatowych, spróbowałaby także wskazać na braki lub niebezpieczeństwa w ustawie. Zadanie to, bardzo trudne i odpowiedzialne, pragnęlibyśmy i my w miarę możliwości rozwiązać.

Zgóry jednakże chcemy zaznaczyć, że gruntowna krytyka ustawy przerasta możność jednego artykułu i siły jednego człowieka. Niebawem zbiera się Zarząd Główny T. N. S. W., który pracą zbiorową starać się będzie o należytą ocenę ustawy. Poprzedzić ją powinna dyskusja w Kołach T. N. S. W., którym poniżej pragnęlibyśmy wskazać jedynie na niektóre wątpliwości, nasuwające się już przy pierwszym czytaniu. Za punkt wyjścia bierzemy, oczywiście, przede wszystkim zagadnienia szkoły średniej, z którą jednak łączy się bardzo wiele spraw, poruszonych w ustawie.

Najważniejszą sprawą z naszego stanowiska jest fakt definitywnej likwidacji państwowego gimnazjum 8-letniego. Dotychczasowe stanowisko T. N. S. W. w tej sprawie jest dostatecznie znane i niema potrzeby ponownie go tu przypominać.

Następnie nasuwa się pytanie, *w jaki sposób dostaniemy do gimnazjum młodzież z wiejskich szkół powszechnych niżej zorganizowanych*. Pytanie niemałej wagi, jeśli zważymy, że w chwili obecnej na ogólną liczbę przeszło 3.500.000 dzieci w publ. szkołach powszechnych niemal 1.300.000 dzieci tkwi w szkole wiejskiej nisko zorganizowanej (jedno- i dwuklasówki)¹⁾. Obecnie jeszcze, gdy faktyczną podbudową 8-klasowego gimnazjum jest program szkoły powszechnej 4-klasowej, a program ten wyczerpuje nawet wiejska jednoklasówka, obecnie jeszcze sprawa ta nie interesuje nas wcale. Z chwilą jednak, gdy w myśl art. 21 nowej ustawy gimnazjum opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, zaś w myśl art. 12 szkoła powszechna stopnia I realizuje tylko pierwszy szczebel programowy (zresztą „wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla drugiego i trzeciego”), pozostaje pomiędzy szkołą wiejską a gimnazjum jakaś luka, którą należałoby czemś wypełnić. Nie wątpimy zresztą, że ważna ta sprawa była przedmiotem rozważań projektodawców, którzy znaleźli tu zapewne jakąś drogę wyjścia. Należałoby jednak może tę drogę wyjścia uwidocznić w ustawie?

Sprawą dalszą, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę, jest *program czteroklasowego gimnazjum*. Dotychczas wiemy o nim prawie to tylko, co zawiera art. 21 ustawy:

1. Gimnazjum jest pod względem programowym w zasadzie jednolite i obejmuje naukę języka łacińskiego. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może jednak tworzyć gimnazja bez nauki języka łacińskiego.
2. Program gimnazjum opiera się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej i uwzględnia obok wykształcenia ogólnego praktyczne potrzeby życia.

Pewnych wyjaśnień w sprawie programu gimnazjum dostarczają nam jeszcze motywy do ustawy, zawarte w druku sejmowym nr. 451. Przytaczamy poniżej odpowiednie ustępy z tych motywów:

Do art. 20.

Szczebel pierwszy sześciolletniej szkoły średniej ogólnokształcącej powinien stanowić pewną całość z programem, odpowiadającym zarówno rozwojowi duchowemu młodzieży, jako też jej potrzebom, oraz potrzebom społecznym. Winien on zapewnić młodzieży, przechodzącej bądź do liceum, bądź do właściwych szkół zawodowych lub na kursy zawodowe, bądź wstępującej w życie, potrzebne przy-

¹⁾ Por. Rocznik Stat. 1931 (dane z r. 1929/30).

gotowania ogólne. Dane statystyczne wskazują, że po dzisiejszej klasie szóstej gimnazjum znaczny odsetek młodzieży opuszcza tę szkołę, zaś z młodzieży, wstępującej do klasy pierwszej gimnazjalnej, około 40% nie wchodzi do klasy siódmej.

Do art. 21.

Gimnazjum (pierwszy szczebel) powinno być zatem jednolite, t. j. mieć program, odpowiadający nie zróżnicowanym jeszcze dostatecznie zdolnościom młodzieży, a przynajmniej większości uczęszczającej do gimnazjum. Nie zaniedbując nauk matematyczno-przyrodniczych, powinien program gimnazjum kłaść nacisk na przedmioty humanistyczne, pośród których obok przedmiotów ojczyustych ważną rolę odgrywa nauka języka łacińskiego.

Licząc się jednak z faktem, że pewna część młodzieży dość wcześnie okazuje zdolności matematyczno-przyrodnicze, oraz z faktem, że znaczna część młodzieży, opuszczając gimnazjum, kieruje się do szkół zawodowych, dla których nauki ściśle stanowią właściwą podstawę, Minister powinien mieć możność tworzenia gimnazjów bez łaciny, zwłaszcza w miejscowościach, gdzie warunki istotnie zapewniają rodzicom względnie uczniowi możność swobodnego i celowego wyboru gimnazjum.

Gimnazjum, nawet z łaciną, nie powinno odbiegać od realnego życia. Okoliczność, że rozwój zdolności myślenia abstrakcyjnego uczniów w tym okresie nie jest jeszcze dość posunięty, jak również wzgląd na potrzeby życia, wymaga, aby położono w programie większy, niż dotąd, nacisk na zastosowanie praktyczne nauk, oraz na to, co się nazywa sprawnością w stosowaniu wiedzy do zjawisk codziennych.

Motywy te jednak nie uspokajają nas jeszcze całkowicie. Przedewszystkiem otwarta zostaje kwestja *selekcji u wstępu* do gimnazjum; wolimy jednak sądzić, że przemilczenie egzaminu wstępnego w ustawie nie jest równoznaczne z jego zniesieniem. Powtórę podnoszą się tu wątpliwości, jak wypełnić *program 4 klas* gimnazjalnych materiałem naukowym, by osiągnąć tę „pewną całość” i to „przygotowanie ogólne”, potrzebne dla młodzieży wstępującej w życie, o którym mówią motywy do art. 20. Nie twierdzimy tu *a priori* kategorycznie, że to jest wogóle niemożliwe, ale problem jest niewątpliwie bardzo trudny. Pod tym właśnie względem pożądanę byłoby jakieś bliższe wyjaśnienie władz szkolnych, a zanim ono nastąpi, konieczne byłoby dyskusje fachowe w Kołach T. N. S. W. dla rozważenia drogi wyjścia.

Zaznaczamy, że jest to ta sama trudność, którą w swoim czasie poruszono publicznie wobec projektu min. Grabskiego i na którą wówczas nie usłyszeliśmy zadowalającej odpowiedzi, mimo że problem był wówczas może stosunkowo łatwiejszy wobec utrzymania 6 klas gimnazjum w projekcie min. Grabskiego.

Dalszą wątpliwość stanowi sprawa *programu liceum* ogólnokształcącego, o którym radzilibyśmy dowiedzieć się czegoś bliższego. Obawiamy się pewnego przeładowania pracą w liceum wobec tego, iż ma ono być tylko 2-klasowe. Sprawa ta jednak wiąże się ściśle z odpowiedzią na poprzednie pytanie, dlatego nie poruszamy jej tu szerzej.

Kwestja *wstępu na uniwersytet* i wogóle do szkół akademickich, a w szczególności zniesienie tak zw. „ślepych ulic”, otwarcie dostępu do studiów wyższych absolwentom wszelkich szkół stopnia licealnego, a więc także absolwentom liceów pedagogicznych, liceów dla wychowawczyń przedszkoli oraz szkół zawodowych stopnia licealnego, ba nawet osobom, które zdały specjalny egzamin wstępny, t. j. to wszystko, co zawiera art. 51 obecnej ustawy (a co odpowiada posta-

nowieniom art. 24 projektu min. Dobruckiego) jest niewątpliwie jedną z najdonioślejszych w ustawie. Z żywą radością powitają te postanowienia koledzy nasi, pracujący w szkołach zawodowych i w zakładach kształcenia nauczycieli, natomiast profesorem szkół akademickich będą mieli zapewne poważne wątpliwości, czy słuszne jest, że nowa ustawa, skreślając częściowo art. 2 i art. 85 ustawy o szkołach akademickich i otwierając dość szeroko wrota uniwersytetów dla absolwentów szkół różnego typu, zdaje się profesorów szkół akademickich odsuwać od wszelkiego wpływu i na przyjmowanie studentów do uniwersytetu i na jakiekolwiek ograniczenie frekwencji na poszczególnych wydziałach (art. 51 projektu). Podobnie charakterystyczne jest, że ustawa nie przewiduje żadnego zupełnie wpływu szkół akademickich na *tok studjów uniwersyteckich kandydatów na nauczycieli szkół średnich i zawodowych*.

Niezależnie od argumentów, które możnaby przytoczyć na obronę stanowiska projektu w tych sprawach, cała kwestja *stosunku szkół średniej do szkół akademickich* zasługuje na gruntowną dyskusję w T. N. S. W.

Czy ustawa nie dotyka także *interesów ściśle zawodowych nauczycielstwa*? Niewątpliwie tak. Doraźnie zaznaczy się to przede wszystkim w seminarjach nauczycielskich, w których w myśl art. 53, ustęp 3, projektu nastąpi likwidacja pierwszego kursu już w r. szk. 1932/33. Oznacza to, niestety, znów widmo redukcji oraz „stanów nieczynnych” dla jednostek, które będą zbędne wobec reorganizacji.

Poza tem jednak warto rozważyć doniosłe konsekwencje, jakie dla *etatów nauczycielskich* wypłyną z postanowień art. 20 projektu, zwłaszcza z ustępu 2, przewidującego tworzenie szkół, obejmujących samo tylko czteroletnie gimnazjum i samo tylko dwuletnie liceum. Jest to sprawa ważna, której organizacji naszej nie wolno spuszczać z oka.

Pozostają do omówienia *wielkości niewiadome* w ustawie, t. j. te wypadki, w których decydować ma samo tylko rozporządzenie Ministra, bliżej w ustawie nie określone. Na kilka takich pozycji, jak sprawa ram programowych, sprawa przyjmowania uczniów do poszczególnych uczelni, sprawa egzaminów wogóle, wskazywaliśmy powyżej. Tu wypada zwrócić jeszcze uwagę na dwie ważne okoliczności.

Pierwszą jest *dola szkół prywatnych*, co do których wpłynęła, jak wiadomo, do Sejmu osobna ustawa (o szkołach niepaństwowych). Nie tu miejsce na jej szczegółowe rozpatrywanie, zwracamy jednak z naciskiem uwagę na jej szczegółowe postanowienia, pomieszczone na innem miejscu¹⁾. Ustawa o ustroju szkolnym nie wspomina wprawdzie, by postanowienia co do organizacji studjów w szkole średniej odnosić się miały i do szkół prywatnych; ale ustawa o szkołach niepaństwowych przewiduje w art. 2 ze strony koncesjonariusza „przedłożenie statutu szkoły, odpowiadającego zasadom, jakie określi rozporządzenie Ministra W. R. i O. P.”. Wobec bardzo mocnych rygorów, jakie władza szkolna mieć będzie wobec szkół prywatnych,

¹⁾ P. str. 67 — 70 tego numeru.

istnienie nadal 8-klasowego gimnazjum prywatnego zależeć będzie wyłączenie od stanowiska każdorazowego Ministra W. R. i O. P.

Druga i ostatnia już pozycja niewiadoma to konsekwencja następujących dwóch postanowień ustawy:

Art. 55.

Niezależnie od uprawnień, nadanych Ministrowi w poszczególnych artykułach niniejszej ustawy, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ma prawo wydawać *w drodze rozporządzenia przepisy wykonawcze, uzgadniające i przejściowe, które okażą się niezbędne dla wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa i przystosowania do niego dotychczasowych przepisów ustawowych.*

Art. 59, ust. 4.

W przypadkach, w których przewidziano wydanie rozporządzeń przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przepisy dotychczasowe zachowują moc obowiązującą w charakterze rozporządzeń do czasu zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami.

Jeśli dobrze rozumiemy, znaczyłoby to, że izby ustawodawcze na długi czas nie będą miały wpływu na sprawy szkolne, gdyż każda z obowiązujących ustaw (z wyjątkiem ustawy o szkołach akademickich) Minister W. R. i O. P. będzie miał prawo zmienić prostym rozporządzeniem, o ile wymagałaby uzgodnienia z nowym ustrojem szkolnym. A uzgodnienia będą wymagały prawie wszystkie.

Powyżej postawiliśmy pytania do dyskusji i zebraliśmy wykaz niektórych wątpliwości, związanych z nową ustawą. Odpowiedzi na te wątpliwości staraliśmy się możliwie nie przesądzać, uważając, że należą one do pełnego Zarządu Głównego T. N. S. W., który zbierze się niebawem. Staraliśmy się poprostu odczytać ustawę z ołówkiem w ręku i na marginesie jej postawić niektóre znaki pytania. Będziemy szczerze wdzięczni wszystkim Kolegom, którzy uwagami swemi wzbogacą dyskusję w tej doniosłej sprawie.

Ustawa o niepaństwowym szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych.

Art. 1. Nadzór, opiekę i kontrolę nad niepaństwowymi szkołami, zakładami naukowymi i wychowawczymi sprawuje Minister W. R. i O. P., który może przekazać swe uprawnienia podległym władzom szkolnym.

Art. 2. Obywatel polski może założyć szkołę (zakład) pod warunkiem:

1) przedłożenia statutu szkoły, odpowiadającego zasadom, jakie określi rozporządzenie Ministra W. R. i O. P.; statut winien ustalać ustrój wewnętrzny szkoły, uzasadniony miejscowymi warunkami, język nauczania i program, nazwę, oraz stosunek założyciela do dyrektora (kierownika) i nauczycieli;

2) zapewnienia szkole odpowiedniego lokalu i wyposażenia w urządzenia i pomoce naukowe;

3) wykazania, że środki utrzymania szkoły są należycie zabezpieczone.

Orzeczenie oznaczonej przez Ministerstwo W. R. i O. P. władzy

szkolnej stwierdza, czy powyższe warunki zostały spełnione; władza szkolna może uzależnić wydanie orzeczenia od przedłożenia zaświadczenia właściwych władz państwowych, że ubiegający się o nie zachowywał się nienagannie pod względem moralności oraz lojalności wobec Państwa.

Minister W. R. i O. P. w wyjątkowych wypadkach może zezwolić na założenie szkoły osobie, nie posiadającej obywatelstwa polskiego.

Po uzyskaniu orzeczenia, stwierdzającego spełnienie powyższych warunków, założyciel może szkołę uruchomić.

O terminie uruchomienia szkoły winien założyciel zawiadomić władzę szkolną nie później, niż na dwa tygodnie przed rozpoczęciem nauki.

Art. 3. Orzeczenie, stwierdzające wypełnienie warunków, wymaganych do założenia szkoły, traci moc, jeżeli w ciągu roku od jego wydania szkoła nie zostanie uruchomiona, lub jeżeli władza szkolna orzeknie, iż założyciel przestał czynić zadość jednemu z warunków określonych w art. 2.

Prawa, wynikające z uzyskania orzeczenia, o którym mowa w art. 2, nie mogą być odstąpione osobie trzeciej bez zgody władzy, która je wydała.

Art. 4. Szkoła może być zamknięta przez sprawującą nadzór władzę szkolną, jeżeli orzeczeniem tej władzy zostanie stwierdzone, że:

a) szkoła była nieczynna przez 3 miesiące bez usprawiedliwionej przyczyny,

b) poziom naukowy lub wychowawczy szkoły w ciągu 3-ich lat po sobie następujących jest niewystarczający,

c) szkoła nie przestrzega obowiązujących przepisów, postanowień statutu szkoły, lub zarządzeń władz szkolnych,

d) nauczanie lub wychowanie młodzieży odbywa się w duchu nielojalnym dla Państwa, względnie szkoła nie przeciwdziałała skutecznie szkodliwym pod względem wychowawczym wpływom na młodzież.

Art. 5. O zamierzonym zwinięciu szkoły winien założyciel uprzedzić władzę szkolną na 3 miesiące naprzód. Zwinięcie szkoły w ciągu roku szkolnego nastąpić może jedynie za zgodą władzy szkolnej.

W razie zwinięcia lub zamknięcia szkoły akty szkolne wraz z pieczęciami złożone być winny do oznaczonej przez Ministra władzy szkolnej.

Art. 6. Dyrektorem (kierownikiem) lub nauczycielem szkoły może być nieskazitelný obywatel polski, posiadający przepisane kwalifikacje zawodowe do nauczania.

Dyrektora (kierownika) zatwierdza władza szkolna.

Władza szkolna może zażądać od kandydata na dyrektora (kierownika) lub nauczyciela zaświadczenia właściwych władz państwowych, że zachował się nienagannie pod względem moralności oraz lojalności wobec Państwa.

Władza szkolna może w danej szkole odmówić zatwierdzenia dyrektora lub nie dopuścić nauczyciela do nauczania, jeżeli uzna, że tego wymagają względy pedagogiczne.

Minister W. R. i O. P. może w wyjątkowych wypadkach zwolnić kandydata na dyrektora (kierownika) lub nauczyciela od wymogu posiadania obywatelstwa polskiego.

Art. 7. Władza szkolna może zażądać od założyciela szkoły usunięcia dyrektora (kierownika) lub nauczyciela, jeżeli uzna, że ten:

a) wywiera na młodzież szkodliwy wpływ pod względem wychowawczym.

b) nie przestrzega obowiązujących przepisów, postanowień statutu szkoły, lub zarządzeń władz szkolnych,

c) winien jest rażącego zaniedbania obowiązków dyrektora (kierownika) lub nauczyciela.

Władza szkolna może w wypadkach, przewidzianych w ust. 1, zawiesić dyrektora (kierownika) lub nauczyciela w czynnościach.

Art. 8. Sprawę nadawania szkołom niepaństwowym praw szkół państwowych uregulują rozporządzenia Ministra W. R. i O. P.

Art. 9. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych, ustali warunki zakładania i utrzymywania przez związki komunalne szkół, zakładów naukowych lub wychowawczych, ich statut, oraz stosunki służbowe nauczycieli (dyrektorów) tych szkół (zakładów).

Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. ustali warunki zakładania i utrzymywania szkół, zakładów naukowych, wychowawczych i t. p., niezorganizowanych na wzór zakładów państwowych.

Art. 10. Przepisy ustawy niniejszej mają analogiczne zastosowanie do zarejestrowanych stowarzyszeń i fundacyj.

Art. 11. Rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. ustali sposób i termin uzyskania przez szkoły, istniejące w dniu wejścia w życie tej ustawy, orzeczeń, stwierdzających spełnienie warunków przewidzianych w art. 2.

Szkoły, które nie uczynią zadość wymogom tego rozporządzenia, ulegną zamknięciu w terminie oznaczonym przez Ministra W. R. i O. P.

Art. 12. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Równocześnie tracą moc wszystkie przepisy, wydane w przedmiocie ustawą niniejszą unormowanym.

Ustawa niniejsza nie dotyczy prywatnych szkół akademickich.

Art. 13. Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi W. R. i O. P. oraz Ministrowi Spraw Wewnętrznych we właściwym każdemu z nich zakresie działania.

UZASADNIENIE.

Sprawy szkolnictwa niepaństwowego uregulowane są obecnie bądź przepisami zaborczymi, bądź fragmentarycznymi postanowieniami ustaw polskich. Różnorodność tych przepisów, obowiązujących na ograniczonych obszarach, uniemożliwia jednolite postępowanie władz szkolnych w tej dziedzinie. Roztoczenie opieki nad szkolnictwem niepaństwowem utrudnia pozatem okoliczność, że przepisy powyższe sięgają niekiedy epoki z przed 100 lat i nie odpowiadają obecnym warunkom (np. rozporządzenie gabinetowe z dnia 10.VI.1834 r. o nadzorze państwowym nad prywatnemi zakładami i osobami zajmującemi się nauczaniem i wychowaniem młodzieży Zb. Ust. Pr., str. 135, instruk-

cja Ministerstwa Stanu z dnia 31.XII.1839 r. do tego rozporządzenia i t. p.).

Projekt niniejszy zezwala w myśl zasad Konstytucji obywatelom polskim na zakładanie szkół i zakładów naukowych, zapewniając zarazem Państwu nieodzowny wpływ na wewnętrzną organizację szkół, zapewnienie zdrowotnych, pedagogicznych i gospodarczych warunków ich rozwoju oraz lojalny wobec Państwa kierunek nauczania, jako czynniki, gwarantujące należycie pojęte bezpieczeństwo dzieci, powierzonych tym szkołom.

Specyficzne warunki utrzymywania szkół związków komunalnych wymagają stosownej modyfikacji przepisów niniejszej ustawy, co projektowane jest w oddzielnem rozporządzeniu, wydanem na podstawie niniejszej ustawy.

Ustawa niniejsza reguluje jedynie stosunki w zakładach, zorganizowanych na podobieństwo zakładów państwowych, pozostawiając rozporządzeniu wykonawczemu uregulowanie spraw wszelkich innych typów przeróżnych zakładów prywatnych, nie mających normalnej organizacji szkolnej, a mających na celu uzupełnienie nauk szkolnych w pewnym szczególnym kierunku lub zastąpienie ich dla osób, które nie miały możliwości ukończenia szkoły.

Różnorodność bowiem tych zakładów, powstających i rozwijających się w zależności od wymagań chwili, nie zezwala na ujęcie tych norm w sztywne przepisy ustawowe.

Projekty szkolne na plenum Sejmu

w dniu 22 stycznia 1932 roku.

Na posiedzeniu plenarnem Sejmu w dniu 22 b. m. odbyło się pierwsze czytanie projektów rządowych: o ustroju szkolnictwa i o szkołach nie-państwowych. W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Czapliński.

Poseł Czapliński (P. P. S.). Mówca zastrzega się, że klub jego będzie musiał w Komisji wprowadzić do projektu poprawki lub też głosować przeciw projektowi. Mówcy projekt rządowy o szkołach nie-państwowych nie podoba się, rozszerza bowiem ingerencję Ministerstwa w typie tego rodzaju szkół. Ponadto uważa, że szkoły nie-państwowe były dotąd swobodniejsze, mogły bowiem uprawiać inną ideologię, niż szkoły państwowe. A to się teraz może skończyć.

Poseł Kordecki (Kl. Narod.). Mówca zaczyna od skreślenia tych wielkich trudności, jakie ma obecnie Rząd w realizacji tego programu wychowania publicznego, który został nakreślony na początku naszej państwowości, a który teraz się załamuje. Z tego stanu rzeczy wynika obecny projekt ustroju szkolnictwa. Projekt ten budzi w mówcy poważne zastrzeżenia. Cechuje go nieszczerłość jego twórców. Tak np. w art. 2 mówi się, że podstawę ustroju szkolnictwa stanowi 7-letnia szkoła powszechna najwyżej zorganizowana (III stopnia), a tymczasem żaden typ szkoły, w projekcie wymieniony, nie jest oparty na 7-letnim kursie szkoły powszechnej: szkoły zawodowe opierają się na 4 latach (I stopień), a gimnazja na 6 latach (II stopień), 7-ma zaś klasa szkoły powszechnej ma być t. zw. „czapeczką”, dawać zaokrąglone wiadomości uczniom, nie przechodzącym do gimnazjum. Projekt ten — wywodzi dalej mówca — krzywdzi bardzo dzieci wiejskie, obcinając dwie najniższe klasy szkoły średniej. Dzieci te bowiem, nie mając na miejscu szkoły II i III stopnia, t. j. 6 i 7-letniej, będą musiały, chcąc dostać się do gimnazjum, szukać takiej szkoły poza swoją wsią, w innym obwodzie szkolnym, co będzie dla nich połączone z wielkimi trudnościami. A takich dzieci będzie dużo, bo tylko 15% dzieci wiejskich korzysta ze szkół II i III stopnia, a 85% będzie miało przeciętą drogę do gimnazjum. Tymczasem dziś każda szkoła, nawet I-klasowa

wiejska może przygotować do pierwszej klasy gimnazjalnej. Projekt więc jest korzystny dla miast, a niekorzystny dla wsi. Będąc zwolennikiem jednolitego szkolnictwa, mówca uważa, że problem ten należało rozwiązać inaczej: zostawić 8-letnie gimnazjum, a szkołom powszechnym II i III stopnia dać uprawnienie dwóch najniższych klas gimnazjalnych przez odpowiednie zrównoważenie programowe. Mówca powołuje się na artykuł w najnowszym zeszycie „Oświaty i Wychowania”, czasopisma, wydawanego przez Ministerstwo W. R. i O. P., zawierający streszczenie projektu ustroju szkolnego najbardziej radykalnego obozu nauczycielskiego we Francji, Komisji Pedagogicznej przy Generalnej Federacji Nauczania (Fédération Générale de l'Enseignement); otoż Komisja ta, jako podbudowę dla szkoły średniej, daje 5-letni kurs szkoły powszechnej 6-letniej, zaczynającej się po 6-ym roku życia, gimnazjum zaś zachowuje 7-letnie, dając do niego wstęp dzieciom 10-letnim. Dalszą ujemną stroną tego projektu jest — zdaniem mówcy — prawie całkowita swoboda Ministra w decydowaniu o najważniejszych sprawach w dziedzinie szkolnictwa, mprz.: w sprawie organizacji wszelkich typów szkolnictwa i czasu trwania nauki (art. 2), w sprawie przedłużania lub skracania czasu trwania obowiązku szkolnego (art. 5 i 10), w sprawie zasad zakładania szkół i układania planu sieci szkolnej (art. 14), w sprawie oświaty dla dorosłych (art. 17), w sprawie nauczania języka łacińskiego w gimnazjach (art. 21), w sprawie organizacji szkół akademickich (art. 51 i 52). Wreszcie art. 55 daje Ministrowi prawo wydawać w drodze rozporządzeń przepisy wykonawcze i przejściowe, które okażą się niezbędne dla wprowadzenia w życie nowego ustroju szkolnictwa, a art. 59 ust. 4 mówi, iż przepisy dotychczasowe zachowują moc obowiązującą w charakterze rozporządzeń do czasu zastąpienia ich nowymi rozporządzeniami, to znaczy, że wszelkie ustawy szkolne, dziś w Polsce obowiązujące, tracą charakter ustaw, a stają się tylko rozporządzeniami, które Minister może dowolnie zmieniać, kiedy zechce. Mówca uważa, że sprawa tak ważna, jak ustawa o szkolnictwie, nie da się w tem tempie załatwić, że opinia publiczna i fachowa powinna być wzięta pod uwagę tak w Komisji Oświatowej, jak i na plenum Sejmu. Co się tyczy projektu o szkołach niepaństwowych, to i on budzi poważne zastrzeżenia, zwłaszcza wobec ujawnionej w ostatnich latach daleko idącej ingerencji władz w wewnętrzne życie tych szkół. I ten projekt daje władzom zbyt szeroką swobodę w decydowaniu o losach szkoły. Do obu projektów reprezentowany przez mówcę klub odniesie się w Komisji rzeczowo i krytycznie.

Posel Grünbaum (Kolo Żyd.) w swoim przemówieniu wypowiada się również przeciw zbytnej ingerencji władz w życie szkół prywatnych na mocy nowego projektu.

Odpowiadał mówcom P. Minister W. R. i O. P., J. Jędrzejewicz.

Minister W. R. i O. P., J. Jędrzejewicz: „Naprzód co do ustawy ustrojowej, to nie wydaje mi się, żeby była celowa dyskusja w pierwszym czytaniu nad taką ustawą, dość długą i skomplikowaną. Dla przykładu przytoczę, że nawet p. Kornecki, a więc człowiek, który ma ze szkolnictwem tyle wspólnego, jednak miał o tej ustawie wiadomości niedokładne i szereg punktów przedstawił nieścisłe”. Tu P. Minister odpowiada na wywody p. Korneckiego.

„Natomiast w sprawie drugiej ustawy, o szkolnictwie nie-państwowem, pragnę parę słów odpowiedzieć mówcom, aby wykazać, że jest ona bezpośrednią konsekwencją wymagań art. 117 Konstytucji i że używa wręcz sformułowań konstytucyjnych. Artykuł ten mówi, że każdy obywatel może założyć szkołę i kierować nią, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisany. Tu więc przewidziana jest właśnie ta ustawa i my wypełniamy teraz tę lukę poważną. Prócz tego ustawa wprowadza pożądaną unifikację na terenie Rzplitej, gdyż dotychczasowe przepisy są stare i różnorodne. Miałem zaszczyt w Komisji Budżetowej przedstawić punkt widzenia mój i Rządu na sprawy wychowania w Państwie, że istnieje czynnik odpowiedzialny nie tylko za poziom nauki, ale i za poziom oraz kierunek wychowania w Państwie. To wychowanie jest dziedziną życia zbyt ważką w Polsce, żeby można było uchylić je z pod odpowiedzialności. Czynnikiem naczelnym odpowiedzialności jest oczywiście Rząd. Jeżeli zatem ustawa ta nakłada na Ministra obowiązki przyjęcia tej odpowiedzialności za to, co się dzieje w dziedzinie wychowania publicznego, to sędzę, że i ta rzecz jest w porządku z każdego punktu widzenia”. W dalszym ciągu P. Minister polemizował z posłem Czapieńskim.

Po tej dyskusji oba projekty odesłano do Komisji Oświatowej.

R.

Budżet Ministerstwa W. R. i O. P. w Komisji Budżetowej Sejmu

w dniach 20 i 21 stycznia 1932 roku.

I.

Posiedzenie w dn. 20 stycznia.

Dyskusja nad budżetem oświatowym w Komisji Budżetowej Sejmu rozpoczęła się w dniu 20 stycznia w godzinach przedpołudniowych. Pierwszy przemawiał P. Minister W. R. i O. P., Janusz Jędrzejewicz.

P. Minister W. R. i O. P., J. Jędrzejewicz. P. Minister rozpoczął swoje przemówienie od zobrazowania stanu dzisiejszego szkolnictwa powszechnego. Wielkie trudności wynikły stąd, że największy przyrost dzieci w wieku szkolnym zbiegł się z kryzysem ekonomicznym. Dzieci w wieku szkolnym przybyło w roku 1931/32 około 350.000, a jednocześnie konieczności finansowe zmusiły do zmniejszenia liczby etatów nauczycielskich do 66.523, t. j. o 1458. Pewne zarządzenia w zakresie organizacji szkół powszechnych zapobiegły jednak klęsce i dały nawet rezultaty dodatnie: dziś poza szkołą jest tylko 306.193 dzieci, a liczba izb szkolnych zwiększyła się o 2.411. Zwiększyła się również liczba szkół i nauczycieli w szkolnictwie specjalnem. W dziale budownictwa szkolnego opracowuje się nowe sposoby realizacji, dostosowane do obecnych warunków. W dziale szkolnictwa średniego przystąpiono do redukcji wydatków przy jednoczesnem podnoszeniu poziomu i zabezpieczeniu dalszego rozwoju. Mimo tych restrykcji stan organizacyjny szkolnictwa nie obniżył się, a akcja podnoszenia jego poziomu rokuje nadzieje na pomyślność wyników. Co do oświaty pozaszkolnej, to dalsze oszczędności nie są dopuszczalne. Szkolnictwo zawodowe pozostaje w związku ze stanem gospodarczym kraju, co wpływa ujemnie na jego rozwój. Depresja ta skłoniła społeczeństwo i Rząd do samoobronny, do szukania środków zaradczych. Następnie P. Minister omawia sprawę reformy ustroju szkolnictwa, wychodząc z założenia, że Polska musi posiadać jednolitą szkolną koncepcję ustrojową, dostosowaną do naszych warunków życia. I słuszne są narzekania na wadliwość programów i złe przygotowanie młodzieży, wstępującej do wyższych uczelni. Ustawa ustroju szkół została już wniesiona do Sejmu i zostanie zapewne uchwalona jeszcze w ciągu bieżącej sesji budżetowej, poczem można będzie przystąpić do olbrzymiej pracy układania programów, wydawania rozporządzeń wykonawczych oraz organizowania szkolnictwa w myśl nowej koncepcji. W pracy nad budową nowych programów brało udział od października 1931 roku do stycznia 1932 roku 250 osób ze sfer nauczycielskich w 8 komisjach psychologiczno-wychowawczych oraz 16 komisjach dydaktycznych. Wynik prac komisyj stanowi obecnie przedmiot badań Ministerstwa, które na tej podstawie ustali tezy dla przyszłych autorów programów. Prace te będą zakończone w połowie lutego r. b. Następnie P. Minister porusza sprawę ograniczenia wydatków na naukę i sztukę, sprawę przekształcenia Departamentu Sztuki na Wydział Sztuki, sprawę ustawy bibliotecznej i t. p. W dalszym ciągu P. Minister omawia zagadnienia wyznaniowe, mówi o stosunku Rządu do Kościoła katolickiego, o projekcie prawa małżeńskiego, opracowanym przez Komisję Kodyfikacyjną, o prawosławnym Soborze Generalnym, o życiu wyznaniowem Żydów i t. p. Przechodząc do ogólnych spraw wychowawczych, P. Minister zaznacza, że musi być ktoś odpowiedzialny, kto bazy, aby system wychowania publicznego był realizowany w życiu istotnie celowo, planowo i konsekwentnie. A do tego może być powołany tylko Rząd. Jedynie Minister Oświaty może być odpowiedzialnym kierownikiem nauczania i wychowania nie tylko w szkolnictwie państwowem, ale i prywatnem. W tem rozumieniu P. Minister wniósł przed kilku dniami do Sejmu projekt ustawy o szkolnictwie niepaństwowem. Jeśli chodzi o kierunek wychowawczy w szkole, to musi to być wychowanie państwowe. Młodzież, przygotowując się do pracy państwowo-obywatelskiej, „winna być wychowywana w kulturze naszej państwowości, w głębokim szacunku dla dziejowej tradycji, w rozbudzaniu i zrozumieniu więzi nie tylko rozumowej, ale i uczuciowej, łączącej nas z wysiłkami minionych pokoleń”. Stąd konieczność budzenia w młodzieży kultu wielkich ludzi. Ale nie tylko odległe epoki naszych dziejów powinny wchodzić tu w grę. „Właśnie z punktu widzenia wychowawczego ostatni okres walki o niepodległość zawiera trwałe wartości wychowawcze, wcielone w dzieje ofiarności bezprzykładnej, w postacię wyjątkowo wy-

bitne. Z pośród tych postaci miejsce wyjątkowe i główne zajmuje niewątpliwie pierwszy Naczelnik naszego Państwa, zwycięski Wódz naszej armii... Jest rzeczą niemożliwą i niedopuszczalną, aby osobę Marszałka, jego wysiłek, jego pracę i jego zwycięstwo ukryć przed młodzieżą. Szkoła wychowuje dla życia. Dzieło Marszałka realizuje się w życiu i pominięte nigdzie, a więc i w szkole być nie może". Co się zaś tyczy opozycjonistów w prasie codziennej, to, jeśli Francuzi nie wyrzucają z nauczania historii Clemenceau ani Focha, Belgowie — króla Alberta, Amerykanie — Wilsona, Włosi — Mussoliniego, niech się ci opozycjoniści nie dziwią, że „i my szerzyć będziemy wśród wszystkich obywateli, przedewszystkiem zaś wśród młodzieży, szacunek, uznanie, wdzięczność i miłość dla twórcy i wskrzesiciela Polski. Niech się nie dziwią również, jeśli takie zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielać w życie programu wychowania państwowego, nie będą mogły spotkać się z opieką ze strony Ministerstwa, na którego czele stoję, i niech wiedzą, że znajduję środki, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją, wyjaśnić je należycie, a już tem bardziej złą wolę ukrócić". Mówiąc dalej o wychowaniu państwowem, P. Minister zaznacza, że nie przeciwstawia się ono wychowaniu religijnemu, ani narodowemu, ani humanitarnemu, unika rozbudzania nienawiści klasowej, narodowościowej. W związku z tem ostatniem P. Minister dłuższy ustęp swego przemówienia poświęca sprawie zaburzeń antysemitycznych w uniwersytetach, dalej zaś przechodzi do sprawy zmiany dotychczasowej ustawy o szkołach akademickich. Nie jest to jednak jednoznaczne ze skasowaniem autonomii szkół akademickich i pogłoskom tym P. Minister energicznie zaprzecza. Przemówienie swe P. Minister kończy temi słowy: „Streszczam się. Stwierdziłem, że istnieją wystarczające powody, aby Minister W. R. i O. P. nadawał jednolity kierunek wychowaniu w Polsce. Zarysowałem wytyczne wychowania państwowego. Uważam za moje zadanie program ten realizować wytrwale i nieugięcie, a wniesione przeze mnie do Sejmu ustawy oraz te, które będę miał zaszczyt wnieść w przyszłości, mają dać trwałe podstawy prawne tej właśnie ideologii i praktyce wychowania państwowego”.

Posel Zdzisław Stroński (B. B. W. R.). Jako referent budżetu Ministerstwa W. R. i O. P., omawia on na wstępie nowy statut Ministerstwa, obowiązujący od września r. z., zaznaczając, że reorganizacja ta nie jest tylko formalna, lecz sięga głęboko w istotę rzeczy, dążąc do zracjonalizowania pracy, uczynienia jej oszczędniejszą i sprawniejszą, bez przerzucania agend na inne władze. Referent charakteryzuje kolejno sytuację w szkolnictwie: powszechnem, średniem, zawodowem i wyższem, oraz w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego, a potem przechodzi do samego budżetu. Stosunek wydatków Ministerstwa do wydatków ogólnych wynosi 14,24%. W porównaniu z r. 1927—8 jest wzrost wydatków osobowych ze względu na wzrost etatów. Wskutek zmniejszenia globalnej kwoty przy wzroście etatów, budżet ten stał się jeszcze bardziej personalnym, wydatki osobowe wynoszą w nim bowiem przeszło 90%. W porównaniu do budżetu na rok 1931—32 jest zniżka wydatków o przeszło 97 milj. Liczbę etatów obniżono o 5,643. Kredyty osobowe zmniejszono o przeszło 72 milj. Wpłynęła na to redukcja etatów i uposażeń. Następnie, analizując szczegółowo wydatki i omawiając paragraf po paragrafie, referent w konkluzji stwierdza dotkliwosć ograniczenia kredytów na zasiłki dla instytucyj naukowych. Wnosi więc o podwyższenie kredytów na popieranie twórczości naukowej z równoczesnem obniżeniem kredytów administracyjnych w innych działach budżetu o globalną sumę 327,000 zł. Z sumy tej przynajmniej na zasiłki dla instytucyj naukowych w kraju kwotę 227,000 zł., z czego 45,000 zł. dla Akademii Umiejętności w Krakowie, 45,000 zł. dla Akademii Nauk Technicznych, 87,000 zł. dla Warszawskiego Towarzystwa Naukowego, Instytutu Nenckiego, Instytutu Nauk Antropologicznych i pracowni mineralogicznej, wreszcie 50,000 zł. dla Towarzystwa Naukowego we Lwowie. Pozycję na polskie placówki naukowe zagranicą zwiększa o 80,000 zł., w czem 50,000 na utrzymanie stacji rzymskiej i 30,000 na bibliotekę polską w Paryżu. Kwotę na udział w międzynarodowych związkach naukowych zwiększa o 20,000 zł.

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Kornecki.

Posel Kornecki (Kl. Narod.). Mówca podnosi, że Ministerstwo W. R. i O. P. operuje jednym budżetem jawnym i drugim, którego nie przedstawia, a czerpie nań środki z taks administracyjnych, opłat za świadectwa przemysłowe w szkołach zawodowych oraz opłat w szkolnictwie prywatnem. Dalej mówca zarzuca

zwiększenie biurokracji, przytaczając na dowód wprowadzenie przez nowy wydział personalny szeregu nowych druków i ewidencji dla nauczycieli, m. in. tajnej karty kwalifikacyjnej, wbrew Pragmatyce, która ustaliła jawność kwalifikacji. Sprawa traktowania nauczycielstwa uległa w ostatnich latach radykalnej zmianie. Podporządkowano je nie tylko władzom administracyjnym, ale nawet policji. Usiłuje się wręcz je w rydwan jednej partii politycznej, np. za pośrednictwem nauczycielstwa próbuje się organizować wywiady polityczne, np. w pow. płońskim. Mówca stwierdza dalej, że ostatnie redukcje, przeprowadzone w lecie r. z., obniżyły znacznie wartość szkoły średniej i z winy administracji szkolnej przyniosły szkolnictwu średniemu wielkie straty. Cytuje szereg cyfr i przykładów z kuratorium krakowskiego. Zwolniono tu 204 nauczycieli, w tem 93 etatowych przed wysłużeniem pełnej emerytury. Dla braku odpowiednich sił nauczyciele musieli dodawać godziny pracy. W jednym z gimnazjów z początkiem roku szkolnego grono nauczycielskie, liczące 23 siły, zostało zredukowane do 10, tak, że jeszcze w październiku nie rozpoczęto nauki niektórych przedmiotów. Z kolei mówca omawia stosunek Ministerstwa do szkolnictwa prywatnego, przypomina sprawę senatora Stefana Sołtyka, którego ze względów politycznych nie zatwierdzono na stanowisku przełożonego gimnazjum prywatnego w Radomiu, którego był twórcą, a także odebrano tej szkole prawa publiczności. Ingerencja władz w szkolnictwo prywatne sięga w nieskończoność i uniemożliwia samodzielność jakiegokolwiek myśli wychowawczej. Kult wybitnych jednostek krzawić należy metodami pedagogicznymi, tymczasem w praktyce stosuje się przymus. Mówca przytacza szereg przykładów z życia. Za te metody nie jest może odpowiedzialny w swem sumieniu P. Minister, ale wykonawcy wypaczają jego tendencje. Mówca stwierdza, że szkolnictwo jest zdeorganizowane, że nierównomiernie traktuje się poszczególne potrzeby szkolnictwa i nie pokrywa się najniezbędniejszych wydatków. Jaskrawym tego dowodem jest pismo senatu politechniki warszawskiej, z którego wynika, że w ciągu zimy grozi jej zamknięcie dla braku kredytów na opał. Wreszcie mówca prosi o bliższe wyjaśnienie w sprawie sum pozabudżetowych i w sprawie całokształtu działalności i programu gospodarczego wydawnictwa książek polskich we Lwowie.

Na tem dyskusję w dn. 21 b. m. zamknięto.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Wydziału w dniu 20 stycznia.

1) Wysłuchano sprawozdania kol. J. Grabowskiego z czynności Prezydium w grudniu i styczniu.

2) Omówiono ankietę Ministerstwa W. R. i O. P. o Żeromskim, rozesłaną do niektórych szkół średnich w Warszawie i na prowincji; aprobowano opinię większości Prezydium, aby w sprawie tej ograniczyć się do zarejestrowania w „Przeglądzie Pedagogicznym“ w dziale p. t. „Prasa o szkole i nauczycielu“ wzmianki o głosach prasy codziennej w tej kwestji.

3) Wysłuchano sprawozdania kol. J. Grabowskiego z audjencji u P. Wiceministra K. Pierackiego w sprawie wniesionych przez Ministerstwo W. R. i O. P. do Izby Ustawodawczych projektów ustaw o ustroju szkolnictwa i o szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych niepaństwowych.

4) Na podstawie referatu kol. T. Mikułowskiego, przeprowadzono ogólną dyskusję nad projektem ustawy o ustroju szkolnictwa. W wyniku dyskusji postanowiono powołać komisję, złożoną z kol. Z. Iwaszkiewiczowej, prof. dra A. Krokiewicza, St. Kwiatkowskiego, E. Łozińskiego, T. Mikułowskiego i P. Ordyńskiego dla przygotowania wniosków w tej sprawie na posiedzenie pełnego Zarządu Głównego; komisji przyznano prawo kooptacji nowych członków także z pośród osób, nie wchodzących w skład Zarządu Głównego; nadto postanowiono w najbliższym numerze „Przeglądu Pedagog.“ zamieścić artykuł informacyjny o projekcie ustawy o ustroju szkolnictwa, któryby uwzględniał momenty, podniesione w dyskusji na posiedzeniu Wydziału.

4) Powołano komisję, złożoną z kol. J. Grabowskiego, P. Ordyńskiego, St. Sumińskiego i Wł. Topolińskiego celem przygotowania wniosków w sprawie projektu ustawy o szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych niepaństwowych; komisji przyznano prawo kooptacji.

Posiedzenie Komisji do spraw ustroju szkolnictwa.

Wyłoniona na posiedzeniu Wydziału dnia 20 stycznia Komisja dla przygotowania wniosków w sprawie opracowanego przez Ministerstwo W. R. i O. P. projektu ustawy o ustroju szkolnictwa, odbyła pierwsze posiedzenie dnia 25 stycznia, na którym omówiono szczegółowo projekt ustawy i postanowiono zaprosić do dalszej współpracy pp.: posła J. Korneckiego, prof. B. Nawroczyńskiego, posła dn. B. Pochmarskiego, dr. M. Reitera i dyr. Zakrzewskiego. W tym zwiększonym składzie Komisji odbyło posiedzenie w dn. 26 b. m.

Okólniki Zarządu Głównego w sprawie sprawozdania rocznego.

Zarząd Główny przypomina o rozesłanym do Kół T. N. S. W. okólniku w sprawie opracowania sprawozdania rocznego Towarzystwa. Termin odsyłania do Zarządu Głównego wypełnionych drukowanych kwestionariuszy sprawozdawczych upływa dnia 4 lutego. Nadto Zarząd Główny rozesłał do Zarządów Okręgów i Sekcyj Autonomicznych oraz redakcyj czasopism, wydawanych przez T. N. S. W., okólnik, zawierający m. in. schemat, według którego należy opracować krótkie sprawozdanie roczne i odesłać je do Zarządu Głównego w najbliższym czasie.

W sprawie szkolnictwa komunalnego.

Prace komisji, powołanej przy Zarządzie Głównym do spraw szkolnictwa komunalnego napotykają na duże trudności z braku dokładnych danych statystycznych o szkolnictwie komunalnym. Zarząd Główny prosi więc o jak najrychlejsze nadesłanie odpowiedzi na okólnik Nr. 10/31 przez Koła T. N. S. W., które dotychczas tego obowiązku nie wykonały.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

Dnia 9 lutego odbędzie się zabawa taneczna dla członków Koła Warszawskiego i wprowadzonych gości.

Organizuje się **chór nauczycielski**. Zapisy przyjmuje kancelaria Koła.

Lekcje tańca odbywają się we wtorki od godz. 20 do 22. Lista uczestników jeszcze nie jest zamknięta.

Organizuje się **komplet tańca dla dzieci** członków T. N. S. W. w wieku od 11 do 16 lat. Kancelaria Koła Warsz. przyjmuje zapisy codz. od 18 do 20.

Z życia T. N. S. W.

Biuletyn Zarządu Okręgu Poznańskiego.

Przed samymi świętami otrzymaliśmy ciekawy „Biuletyn Zarządu Okręgu Poznańskiego” (Nr. 2, z listopada 1931 r.), twierdzący chlubnie o celowej pracy zarządu Okręgowego oraz o poważnym ruchu na terenie Kół w Okręgu. „Biuletyn stanowi zeszyt o 10 stronach formatu „Przeglądu Pedagogicznego”. Na treść jego składają się: artykuł wstępny, p. t. „Wskazania prawne w sprawie przeniesień w stan spoczynku z urzędu”, zawierający cenne i trafnie ujęte wskazówki dla osób, dotkniętych ostatecznie zarządzeniami władz szkolnych. Cyfrowe wyniki tych zarządzeń zawiera artykuł, p. t. „Po przeprowadzeniu redukcji”. Wynika z niego, że na terenie Okręgu Poznańskiego zwolniono ogółem 69 osób. W związku z tem liczbę uczniów w klasach musiano wydatnie powiększyć (w jednym wypadku do 68!), poza tem w kilku wypadkach zawieszono czasowo naukę niektórych przedmiotów z braku nauczyciela, a mianowicie: w 2 wypadkach naukę robót ręcznych i rysunku, w jednym wypadku naukę religii, łaciny, języka francuskiego, historii. W wielu wypadkach naukę powierzono niefachowcom.

Ciekawa jest w „Biuletynie” rubryka „Z życia i pracy Kół” w pierwszym półroczu roku sprawozdawczego. Na terenie wewnętrznym spotkać się można z doradnie organizowaną akcją pożyczkową. W pracy zewnętrznej wzmogły się Koła bezsprzecznie. Na 18 sprawozdań tylko w jednym rubryka „praca zewnętrzna” świeci niepokalaną bielą. I tak — w 4 Kółach istnieją gimnazja wieczorne lub kursy dokształcające, nadto w 5 są plany uruchomienia czegoś podobnego. Prawie

wszędzie wzięły Koła organizację uroczystych akademii w swoje ręce, organizując się też w wielu miejscowościach stałe lub doraźne wykłady, wieczory o charakterze artystycznym, propagandowym i t. p. Gniezno wykazuje pokątną liczbę 20-u wykładów na różnych terenach i rozmaite tematy, Śrem — 10, Kępno — 6, Rawicz — 5. I jeszcze jeden fakt, drobny, a jednak jakże wiele mówiący o ideowej atmosferze Koła: „Uchwalono 1 procent poborów na bezrobotnych” — oto sucha notatka, wyjęta ze sprawozdania Koła Wrzesińskiego.

Fakt powyższy ilustruje wymownie żywotność Kół w Okręgu Poznańskim. Jakkolwiek liczba członków w Okręgu nieco się zmniejszyła, ten żywy ruch wewnętrzny w Kołach pozwala nam spodziewać się, że dalszy rozwój liczbowy członków Kół pójdzie w ślad za rozwojem wewnętrznym.

Przypominamy, że prezesem Okręgu Poznańskiego T. N. S. W. jest kol. dr. Wł. Kowalenko, referat obrony prawnej prowadzi kol. Eug. Flis, delegatem „Kredytówki” łwowskiej jest kol. Marjan Węgrzynowicz, a przewodniczącym Zarządu Koła Poznańskiego kol. Tadeusz Kuchinka.

Prof. St. Bailey o kongresie psychotechnicznym w Moskwie.

Dnia 3 b. m. odbyło się posiedzenie Sekcji Pedagogicznej Koła Warszawskiego T. N. S. W., na którym prof. Un. Warsz. dr. Stefan Bailey wygłosił odczyt p. t. „Wrażenia z VII Kongresu Psychotechnicznego w Moskwie”.

VII Kongres Psychotechniczny odbył się w Moskwie w dn. od 8 do 13 września r. z. Dnia 8 września nastąpiło otwarcie kongresu, przyczem na porządku dziennym obrad plenarnych umieszczono trzy referaty: W. Sterna, N. Spilreina i M. Lahy'ego p. t. „Teoretyczne podstawy psychotechniki”. W dniu drugim kongresu omawiano „zastosowanie metod matematycznych w psychotechnice”, trzeci zaś poświęcono „profesografii”. W dn. 11, 12 i 13 obradowały sekcje.

Uwagi swoje poświęcił prof. dr. St. Bailey pierwszemu dniu, w którym poruszony został temat, mogący zainteresować i nie-specjalistów. Referenci pierwszy, prof. W. Stern i prof. Lahy, wysunęli dwa odmienne poglądy na psychotechnikę. Stern uważał, że jest ona działem psychologii stosowanej, Lahy zaś w swem przemówieniu podniósł ją do godności jedynej współczesnej psychologii. Niestety, nie te kontrastujące ze sobą stanowiska stały się osią dalszych obrad. Trzeci z kolei referent, psychotechnik sowiecki, prof. Spilrein, poruszył zagadnienie, które nadało specyficzny charakter obradom i przesunęło na inne tory dyskusję. Prof. Spilrein cały nacisk położył na rzekomej antytezie między psychotechniką zachodnią, burżuazyjną i sowiecką, proletariacką. W świetle wywodów Spilreina goście okazali się „najemnikami kapitału” i to niezależnie od swych intencji. „Psychotechnik, pracujący w ramach ustroju kapitalistycznego, pracuje na rzecz tego ustroju” — oto teza, w której świetle prof. Spilrein starał się wykazać, że czysta wiedza jest złudzeniem.

Ciekawe wrażenia o powikłaniach, jakie wynikły w przebiegu kongresu z takiego stanowiska gospodarzy, uzupełnił prof. Bailey swemi wrażeniami z pobytu w Moskwie, zamykając odczyt interesującym spostrzeżeniem przesyconej agitacją atmosferze, jaką przeziąknięte jest codzienne życie tego miasta, nie znające chwili wypoczynku.

Konferencja pedagogiczna Okręgu Lubelskiego T. N. S. W.

W dniu 31 stycznia b. r. odbędzie się pierwsza konferencja pedagogiczna Okręgu Lubelskiego T. N. S. W. z następującym porządkiem obrad: 1) Otwarcie Konferencji przez Prezesa Zarządu Okręgowego. 2) Wykład prof. dr. Z. Kukulskiego: Typologia nauczyciela. 3) Referat prof. K. Juszcakowskiego: Ogólne uwagi o samorządzie uczniowskim. 4) Pr. dr. L. Zengtellera: Metoda bezpośrednia nauki w nauczaniu języków nowożytnych. 5) Pr. K. Chmielewskiego: Geografia, jako nauka i jako przedmiot szkolny. 6) Prof. dr. K. Frycza: Metoda nauczania pod kierunkiem w zastosowaniu do nauczania matematyki i fizyki. 7) Prof. dr. K. Frycza: Prowadzenie ćwiczeń z fizyki i chemii przy pomocy „Kartkowego zbioru ćwiczeń”. 8) Pr. dr. H. Zyczyskiego: Współdziałanie psychologa i polonisty w szkole średniej. 9) Prof. St. Dulewickiego: Z metodyki filologii klasycznej. 10) Pr. K. Juszcakowskiego: Kino a wychowanie młodzieży. Na zakończenie w sali aktorskiej „Szkoły Lubelskiej” odbędzie się „czarna kawa”, urządzona przez Koło Lubelskie T. N. S. W.

T. M.

E c h a j u b i l e u s z u

„Przeglądu Pedagogicznego”.

Pismo gratulacyjne.

Profesor uniwersytetu jagiellońskiego, Odo Bujwid, nadesłał naszej Redakcji w dniu jubileuszu pismo następującej treści:

„Do Szanownej Redakcji „Przeglądu Pedagogicznego” w Warszawie.

„Niech mi będzie wolno z okazji wydania jubileuszowego N-ru przyłączyć się do tych, którzy odczuwają głęboką cześć dla Twórców tego pięknego Dzieła stworzonego w okresie najcięższego ucisku. Nazwiska osób założycieli przypominają mi w tej chwili tych cichych Bohaterów, którzy odeszli, zostawiając po sobie dobre zdrowe ziarno dla pokoleń Niezależnego Państwa. Nie wszyscy może wierzyli, że ta chwila przyjdzie tak rychło. Ale wierzyli, że przyjść musi. Cześć Im i Tym, którzy Ich Dzieło prowadzą”.

Akt sprzedaży „Przeglądu Pedagogicznego” z r. 1885.

W związku z jubileuszem 50-letnim istnienia „Przeglądu Pedagogicznego” podajemy poniżej w dosłownym przekładzie z języka rosyjskiego akt nabycia „Przeglądu” od założyciela, Eugenjusza Babińskiego, przez Spółkę Wydawniczą w dn. 30 marca 1885 roku. Ciekawy ten dokument otrzymaliśmy dzięki uprzejmości jednego z członków tej Spółki, dyrektora Wojciecha Górskiego (*Przypisek Redakcji „Przeglądu Pedagogicznego”*).

Tysiąc osiemset osiemdziesiąt piątego roku, 30 marca, do mnie, Hipolita Truszkowskiego, notariusza przy wydziałach hipotecznych Warszawskiego Sądu Okręgowego, w Warszawie, zamieszkałego pod Nr. 1733, w mojej kancelarii, znajdującej się w Warszawie pod Nr. 493, w zabudowaniach Sądu Okręgowego, przybyli znani mi osobście i będący w prawie zawierac akty: 1^o właściciel i przełożony szkoły sześcioklasowej realnej, oraz wydawca i redaktor dziennika „Przegląd Pedagogiczny” Eugenjusz, syn Jakóba Babiński, zamieszkały i prawne mieszkanie obierający w Warszawie, na Sewerynowie pod Nr. 1; 2^o przełożona żeńskiej pensji w Warszawie, Izabela Smolikowska, córka Karola, żona architekta Zygmunta, syna Jana Smolikowskiego, działająca w obecności i za zgodą męża, oboje małżonkowie Smolikowscy, zamieszkały i prawne miejsce zamieszkania obierający sobie w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 40; 3^o pełnoletnia panna, przełożona pensji żeńskiej, Henryka, córka Marcina, Czarnocka, zamieszkała i prawne zamieszkanie obierający sobie w Warszawie, w Alejach Jerozolimskich, pod Nr. 34; 4^o nauczyciel prywatny Florian, syn Antoniego, Łagowski, zamieszkały i prawne mieszkanie obierający na ulicy Wspólnej pod Nr. 32; 5^o przełożony szkoły prywatnej Samuel, syn Rafała, Dickstein, zamieszkały i prawne zamieszkanie obierający w Warszawie, na ulicy Erywańskiej pod Nr. 4 i 6^o przełożony prywatnej sześcioklasowej szkoły realnej, Wojciech, syn Antoniego, Górski, zamieszkały i prawne zamieszkanie obierający w Warszawie, na ulicy Hortensja pod Nr. 2 i, w obecności świadków: Stanisława Gajkiewicza pod Nr. 612A i Władysława Gażyńskiego pod Nr. 628 mieszkających, w Warszawie, osobście znanych mnie, notariuszowi, obywateli, zdolnych do działań prawnych, i zawarli akt następującej treści:

Artykuł I-szy. Eugenjusz Babiński sprzedaje w pełne władanie wymienionym powyżej osobom: Izabeli Smolikowskiej, Henryce Czarnockiej, Florianowi Łagowskiemu, Samuelowi Dicksteinowi i Wojciechowi Górskiemu, wydawany przez niego dziennik „Przegląd Pedagogiczny”, na czas od 1-go kwietnia roku bieżącego, do 1-go stycznia tysiąc osiemset osiemdziesiątego ósmego roku, za sumę (500) pięćset rubli, powstałej z wkładów udziałowców w przedsięwzięciu, która to suma została wypłacona Eugenjuszowi Babińskiemu przy tym akcie.

Artykuł II-gi. Do pierwszego stycznia tysiąc osiemset osiemdziesiątego ósmego roku Eugenjusz Babiński jest odpowiedzialnym przed władzą redaktorem dziennika „Przegląd Pedagogiczny”, lecz redagować będzie Komitet, złożony z sześciu lub dziewięciu współpracowników, a dla zarządzania administracją wydawnictwa, to jest dla zarządu wszystkimi sprawami pieniężnymi, będzie oddzielny komitet, złożony z trzech osób, wybranych z członków Komitetu Redakcyjnego, albo ze współpracowników, nie należących do jego składu.

Artykuł III-ci. Redakcja dziennika będzie znajdowała się w pomieszczeniu,

wybraniem przez Eugenjusza Babińskiego, a administracja znajdzie pomieszczenie, wskazane przez nowonabywców.

Artykuł IV-ty. Żadnego wynagrodzenia za czynności redaktorskie Eugenjusz Babiński nie ma prawa żądać od nowonabywców, jak również Eugenjusz Babiński nie może oddawać, sprzedawać swoich praw redaktorskich innym osobom bez zgody ze strony nabywców, w przeciągu całego czasu, na jaki została zawarta niniejsza umowa.

Artykuł V-ty. Eugenjusz Babiński może brać udział w przedsięwzięciach na równych prawach z nowonabywcami.

Artykuł VI-ty. Wszelkie nieporozumienia między Eugenjuszem Babińskim i nabywcami będą rozstrzygane przez sąd polubowny, złożony z osób, wybieranych corocznie, poczynając od roku wydawnictwa. Jeden członek sądu polubownego będzie wybrany przez nowonabywców, a drugi przez Eugenjusza Babińskiego, ci zaś wybiorą trzeciego członka. Obie zainteresowane strony poddają się w zupełności decyzji tak utworzonego sądu, bez odwołania się do sądów państwowych.

Artykuł VII-my. „Przegląd Pedagogiczny” z całym inwentarzem redakcyjnym, złożonym z gazet i dzienników, książek, rękopisów i t. p. z wyłączeniem mebli, przechodzi z dniem 1/IV 1885 roku na własność nowonabywców.

Artykuł VIII-my. Wszystkie długi i zobowiązania Eugenjusza Babińskiego nie ciążyą na nowonabywcach i oni nie biorą na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Artykuł IX-ty. Zobowiązania Babińskiego względem P. Chodorowicza, jako korektora, przycimują nowonabywcy do 1/X 1885 roku.

Artykuł X-ty. Do 1/X 1887 r. Eugenjusz Babiński ma prawo zawiadomić nowonabywców, że od 1/I 1888 r. obejmuje zpowrotem wydawnictwo i redakcję „Przeglądu Pedagogicznego” i w takim razie Eugenjusz Babiński zobowiązuje się zapłacić nowonabywcom sumę, określoną przez ekspertów, wybranych przez obie strony zainteresowane, w żadnym jednak razie suma ta nie może być niższą od sumy wkładów nowonabywców do 1/X 1887 roku.

Artykuł XI. Gdyby Eugenjusz Babiński do 1/X 1887 r. nie zawiadomił nowonabywców, oraz gdyby nie chciał lub nie mógł spłacić należnej od niego kwoty, wydawnictwo wraz z redakcją „Przeglądu Pedagogicznego” pozostaje własnością nowonabywców, którzy ze swej strony wypłacą Eugenjuszowi Babińskiemu 500 rb., nie później, jak w styczniu 1888, a wtedy Babiński będzie zobowiązany na podstawie tego aktu podać prośbę, gdzie należy, o przelanie praw redaktorskich „Przeglądu Pedagogicznego” na osobę, wskazaną przez nowonabywców, zawierających niniejszą umowę.

Artykuł XII-ty. Wkłady nowonabywców nie mogą być użyte na wydanie czegośkolwiek, nie będącego w związku z wydawnictwem „Przeglądu Pedagogicznego”.

Artykuł XIII-ty. Eugenjusz Babiński, biorąc zpowrotem wydawnictwo z dziennika „Przeglądu Pedagogicznego” w dniu 1/I 1888 r., nie jest obowiązany przejąć na siebie długów nowonabywców, chociażby one były zrobione na wydawnictwo.

Artykuł XIV-ty. Na wypadek śmierci kogokolwiek z nowonabywców, przed 1/I 1888 roku, zostali nowonabywcy, na skutek tego aktu, są w prawie otrzymać od Eugenjusza Babińskiego należną zmarłemu sumę, jak również wszystko, co się tyczy wydawanego dziennika.

Artykuł XV-ty. Jeżeliby przed 1/X 1887 r. zmarł Eugenjusz Babiński, pismo „Przegląd Pedagogiczny” przechodzi na własność nowonabywców wraz z całym inwentarzem redakcyjnym.

Wypis wydany: Izabeli Smolikowskiej, Henryce Czarnockiej, Samuelowi Dicksteinowi, Florianowi Łagowskiemu i Wojciechowi Górskiemu. Akt był przeczytany, zaakceptowany przy świadkach wyżej wymienionych, opłata skarbową pobrana. Podpisali Eugenjusz Babiński, Izabela Smolikowska, Henryka Czarnocka, Florian Łagowski, Samuel Dickstein, Wojciech Górski — świadkowie i Notariusz Hipolit Truszkowski.

Zgodność odpisu z oryginałem aktu, zeznanego w dniu 30 marca 1885 r. za N-rem 177 przed Hipolitem Truszkowskim, notariuszem w Warszawie, którego akta są złożone na przechowanie do Archiwum Hipotecznego Miejskiego Sądu Okręgowego w Warszawie, niniejszem świadczę.

Odpis ten wydany został Wojciechowi Górskiemu. Warszawa 31.XII 1931 r.

Wł. Olewiński. Pisarz Hipoteczny.

K r o n i k a.

Odczyt P. Wiceministra K. Pierackiego o ustroju szkolnym.

= Na zaproszenie Sekcji Polskiej Ligi Nowego Wychowania P. Wiceminister Kazimierz Pieracki wygłosi odczyt o projektowanej ustawie o ustroju szkolnictwa w dniu 8 lutego b. r. o godz. 20 w sali Tow. Higienicznego.

Tablice prof. W. Skoczylasa.

= Przy początkowej nauce czytania i pisania, to znaczy przy przerabianiu materiału elementarza, konieczne okazały się odpowiednie rysunki. Znajdują się dzisiaj w każdym nowoczesnym elementarzu. Przy nauce zbiorowej jednak, w szkole powszechnej czy odpowiednich klasach wstępnych t. zw. A. B. C., istniejących przy szkołach średnich, ujawniła się potrzeba tablic, widocznych dla całej klasy. Nauczyciel często radził sobie, kreśląc takie obrazy na tablicy. Kosztowało go to wiele wysiłku, a często nie odpowiadało warunkom nietylko artystycznym, lecz i dydaktycznym. Książnica-Atlas T. N. S. W. przysłała i pod tym względem z pomocą nauczycielowi: zaprosiła do współpracy prof. W. Skoczylasa, świetnego artystę-malarza, który wykonał 18 tablic barwnych od znanego elementarza powiatkowego M. Falskiego na tematy As (a, s), to As (t, o), Ala i As (l, i) i t. d. Wybór artysty nie mógł być być lepiej dokonany: prof. Skoczylas od wielu lat pracuje nad wyrobieniem własnej, swojej jasnej, prostej formy. Prawzory tej formy bierze z prymitywu ludowego, prymitywu, tak bliskiego odczuwaniu dzieci. Przedtem zaś uprawiał pejzaż realnie wrażeniowy, oparty na silnem poczuciu koloru, obecnie zaś w obrazach akwarelowych daje wyraz owej kolorystyce w kompozycjach rytmicznych. To też stworzył nietylko pomoce naukowe, ale prawdziwe arcydzieła, które mogą być ozdobą szkoły. Taka „Noc“, taki „Dom“ z malwami i słonecznikami, i inne nietylko będą bawić dzieci, lecz i podobać się starszym. A wszystko jest arcydziełami. Jeżeli zaś dodamy, że cena poszczególnych tablic nie jest wielka, że przy kupnie całości jest jeszcze obniżona, powiedzieć możemy, że Książnica-Atlas T. N. S. W. dobrze przysłużyła się szkole polskiej tem wydawnictwem.

Rozstrzygnięcie konkursu im. Grzegorza Piramowicza.

= Komitet konkursowy im. G. Piramowicza, wyłoniony przez Tow. Lekarskie Warszawskie dla nagrodzenia najlepszej pracy z jakiegokolwiek bądź działu higieny szkolnej, jednomyślnie przyznał za rok 1931 nagrodę lekarzowi szkolnemu, d-rowsi Janowi Bogdanowiczowi, za pracę p. t. „Zarys rozwoju fizycznego dziecka“ oraz za całą działalność higieniczno-szkolną.

„Poradnik językowy“ w Warszawie.

= Jak się dowiadujemy z Nr. 9—10 „Poradnika Językowego“, pismo to od dnia 1 stycznia 1932 roku wychodzić będzie w Warszawie, jako organ Towarzystwa Poprawności Języka Polskiego. Dotychczasowy Redaktor, prof. Roman Zawiliński, tak zasłużony na polu krzewienia miłości do języka ojczystego, po 31 latach od założenia pisma, a po wydaniu jego 26-go rocznika rozstaje się z „Poradnikiem Językowym“, swym „ukochanym tworem“, sądzi jednak, „że już dość jest dojrzały, aby nie zginął między ludźmi i zaczął sam na siebie pracować“. Nowy adres Redakcji „Poradnika Językowego“: Warszawa, ul. Tamka 44/2. P. K. O. 24.900.

„Higiena pracy“.

= Pod tym tytułem („Hygiène du Travail, encyclopédie d'hygiène, de pathologie et d'assistance sociale“ etc.) wydało Biuro Międzynarodowe Pracy przy Lidze Narodów dzieło encyklopedyczne, poświęcone zagadnieniom zawodów niebezpiecznych dla zdrowia i niebezpiecznych dla życia pracowników w najszerszym tego słowa znaczeniu, oraz różnym sposobem ujęcia tego zagadnienia w różnych krajach na kuli ziemskiej. Tom I tego wydawnictwa już się ukazał, tom II — jest w opracowaniu. Prenumerata na oba tomy (w języku francuskim i angielskim) wynosi fr. szw. 80, w oprawie 90.

Zdobyć Alp przez Polaków.

= W tegorocznych numerach „Iskier“ kreśli Wincenty Birkenmajer swoje wrażenia „z włóczęgi po Alpach“, podczas której młodzi polscy alpinści zdobyli kilka nowych zupełnie przejść. Opowiadanie, kreślone żywo, stylem prostym i bezpośrednim, zainteresuje narówni młodego, jak i starszego czytelnika.

Prasa o szkole i nauczycielu.

O szkole obecnej i o projektowanej reformie.

Z dyskusją o projekcie nowego ustroju szkolnego łączą się także porachunki ze szkołą obecną, przeważnie bardzo krytyczne.

Szkola średnia daleka od współczesności — konstatuje „b” w Kurjerze Czerwonym (2). *Dzisiejsze szkolnictwo jest nieudolnym zlepkim sprzecznych tendencji* — oskarża „W. Grab.” w Ilustr. Republice (358), głosi konieczność jak najszybszej reformy, to też wyraża uznanie dla energicznego tempa prac Ministerstwa nad reformą. „Wijm” rozważa pytanie: *Czy zmiany programów i nowe metody nauczania wpłyną na podniesienie poziomu umysłowego naszej młodzieży?* (Kurjer Lwowski, 10). Po skreśleniu czarnego (zbyt czarnego!) obrazu dzisiejszego niuctwa (!) młodzieży we wszystkich dziedzinach nauczania, wyraża opinię, że nowe programy i metody nie wystarczą, że trzeba zasadniczych zmian w życiu, by w świadomości młodzieży „wiedza odzyskała wartość jako czynnik biologiczny”.

Kurjer Lubelski (17) podkreśla ten przedewszystkiem moment, że gimnazjum dzisiejsze cierpi na nadmiar młodzieży i marnuje siły na bezproduktywną edukację licznych uczniów, przerywających studia. Winę widzi w zbyt wczesnym wyborze szkoły. Inne objawy doprowadzają go do wniosku: „Życie poszło naprzód, szkoła została w tyle”.

„I. K.” w Gazecie Lwowskiej (12) ujmuje syntetycznie dotychczasowe zarzuty przeciwko szkole średniej (*O rozszerzenie podstaw wykształcenia średniego*). Rozróżnia zarzuty dotyczące samego pojęcia wykształcenia średniego, zaciśnionego do otrzymania dyplomu maturalnego, „herbu kasty inteligenckiej”, oraz dotyczące rozdźwięku między wymaganiami naukowymi szkoły a postulatami współczesnego życia, lekceważenia strony społeczno-gospodarczej życia.

„Dlatego też obecny projekt przebudowy ustroju, zmierzający do rozszerzenia podstaw wykształcenia średniego, odpowiada nie tylko postulatowi demokracji, ale także i ogólnej tendencji społeczeństwa, aby szkoła... była naturalną emanacją dzisiejszej rzeczywistości”.

Przeciwko zbyt ostrym krytykom szkoły obecnej występuje „F. K.” w Dniu Pomorskim (*Zadanie szkoły średniej i dzisiejszej młodzieży*, 10.1); wskazuje poważną pracę metodyczną nauczycielstwa, troskę o podnoszenie jej poziomu ze strony władz szkolnych, zmianę w pojmowaniu celów szkoły, która nie chce ograniczyć się do podania uczniowi tylko pewnej sumy wiedzy, ale pragnie tworzyć ludzi zdolnych do samodzielnego wysiłku i przygotowanych do życia.

Artykuł A. Hirschberga *Z zagadnień szkolnictwa* (Kurjer Wileński 9 — 10) jest w intencji autora próbą przeglądu całości zagadnienia szkolnego. W ustępie o gimnazjach, domaga się zasadniczej ich reformy, wychodząc przede wszystkim z założenia, że gimnazjum obejmuje zawiele roczników, które daremnie próbuje ogarnąć „jednym aparatem naukowym i wychowawczym”. Autor domaga się takiej organizacji nauki, aby ukończenie dzisiejszej klasy szóstej dało jakieś zamknięte wykształcenie. Sprzeciwia się utrzymaniu dotychczasowego podziału na typy; jest za jednolitym programem gimnazjów, przyczem opowiada się za humanizmem. Domaga się kształcenia nauczycieli szkół średnich w osobnych instytutach, oceniając ujemnie studia pedagogiczne przy uniwersytetach. Teżą końcową autora: „Nie nowinkarstwo, lecz stateczne zmiany, nie doktryna, lecz doświadczenie”.

E. Konowa informuje w związku z naszą reformą o teoretycznych założeniach i rozwoju reformy szkolnej w Austrii (*Jak się tworzy dojrzałego obywatela?* — Głos Poranny 10.1).

„W. Grab.” w artykule Ilustr. Republiki (1) zatrzymuje się nad paru szczegółami projektu nowego ustroju i uznaje je za dodatnie: a) skasowanie niższych klas gimnazjalnych ze stanowiska społecznego i finansowego, b) podział szkoły średniej na 2 stopnie ułatwi zdobycie ogólnego wykształcenia tym wszystkim, którzy na 2 stopniu wyższych, odsunę moment wyboru na później i wpłynie na zmniejszenie liczby pomyłek życiowych, c) równouprawnienie szkół zawodowych z ogólnokształcącymi.

A. Madej (Kurjer Lubelski 1) uznaje „celowość całego systemu nauczania”, podkreśla „troskę o jak najlepsze wyzyskanie sił i zdolności ucznia”, rozbudowę szkolnictwa zawodowego i wyraża obawy co do roli 7-ej klasy szkoły powszechnej.

„I. K.”, referując w Gazecie Lwowskiej dotychczasową dyskusję o projekcie (*Reforma ustroju szkolnego w ogniu krytyki*, 301), wymienia trzy momenty, przyjęte życzliwie przez prasę: wprowadzenie regionalizmu do szkoły powszechnej, zbliżenie szkoły do życia, zasadę selekcji naturalnej. Polemizuje z zarzutem, jakoby reforma była nie na czasie z powodu obecnego kryzysu gospodarczego:

„Szkoła nigdy materialnych procentów nie daje, nie jest ona materialnym kapitałem, lecz pożywieniem, którego żywemu organizmowi odmawiać nie można, bez względu na ciężar kryzysu”.

Dalszą fazą odśladania projektu w formie nieobowiązującej były artykuły *Gazety Polskiej: Przebudowa szkoły średniej ogólnokształcącej* (11 — 12). Znajdujemy tu m. in. uzasadnienie przesunięcia specjalizacji (dzisiaj już w IV kl.) na później i rozróżnienie celów gimnazjum a liceum.

„W programie gimnazjum należy położyć większy, niż dotychczas, nacisk na zastosowanie praktyczne nauk oraz na wykształcenie sprawności w zastosowaniu wiedzy do zjawisk codziennych. Teoretyczno-naukowe nastawienie w większym stopniu należy uwzględnić dopiero po ukończeniu 17 roku życia (najwcześniej po 16), a więc w drugim koncentrze. Drugi koncentr też powinien być zróżnicowany — odpowiednio do zdecydowanych już w tym wieku uzdolnień i zamiłowań młodzieży — na możliwie dużą liczbę wydziałów. Dzięki temu liceum uwzględni w znacznej mierze potrzeby szkół wyższych, będzie bowiem dawało już pewne podstawy do specjalizacji. Młodzież w liceum należy przysposabiać do samodzielnej pracy naukowej w szkole wyższej zapomocą stosowania odpowiednich metod nauczania.

„Ukończenie 1-go koncentru powinno uprawniać do przejścia do odpowiednich szkół zawodowych, do objęcia niektórych stanowisk w państwowej służbie cywilnej, jak również do osiągnięcia pewnych praw w służbie wojskowej. Przyczyni się to do usunięcia tak zwanej „inflacji” materialnej. Jeżeli bowiem absolwent I koncentru uzyska pewne uprawnienia, to zmniejszy się napływ masowy do II koncentru, a tem samem zyska się gwarancję, że studjum na II koncentrze będzie wolne od jednostek, które do studjum takiego nie mają odpowiednich danych. To z kolei przyczyni się do wyprowadzenia szkoły wyższej ze stadium kryzysu, w jakim się obecnie znajduje”.

14 stycznia agencja „Iskra” ogłosiła w streszczeniu zasady ustroju, przyjęte przez Radę Ministrów. Część prasy — i to nie tylko opozycyjnej — przypomniała niedawne zaprzeczenia, jakoby projekt był już dojrzały. *Il. Kurjer Codzienny* (16) zaczął swoje *résumé* od charakterystycznych słów: „Wbrew dotychczasowemu zaprzeczeniom...” *Polonia* (17) dopatruje się w tem chęci „zaskoczenia”. Przeciwnie *Kurjer Poranny* (15) chwali pospiech, przytacza motywy społeczne i gospodarcze, które przemawiają „za pilną koniecznością jak najprędszego wprowadzenia w życie nowej ustawy”. Jako najpilniejsze zadanie Sejmu wskazuje jej uchwalenie *Kurjer Czerwony* (9). *Express Por.* (15) wyraża nadzieję, że „w toku rozważań fachowych pedagogów, jak i działaczy społecznych (oświatowych) ten projekt reformy skonkretyzuje się we wszystkich szczegółach”.

Tygodnik *Prawda* w artykule „Emzeta” zestawia *Postulaty sfery gospodarczych w związku z ustrojem szkolnictwa* (3), wynikające „z tych potrzeb w zakresie przygotowania kadr pracowników, które dyktuje organizacja pracy w odpowiednich gałęziach życia przemysłowego, czy też gospodarczego wogóle”.

„Obserwator” w Słowie Polskiem (*Reforma ustroju szkolnego*, 16) po uwagach o postępach organizacji szkolnictwa powszechnego, zadaje pytanie, „czy godzi się nie ugruntowany jeszcze gmach 7-klasowej szkoły powszechnej przeorganizowywać. Szkoła średnia przez skrócenie lat stanie się dostępniejszą dla szerszego ogółu; autor nie obawia się okrzykanej dziś nadprodukcji inteligencji, bo „nigdy chyba nie zaszkodzi państwu mieć bogaty rezerwuar mas inteligentnych, zdatnych każdej chwili do produktywnej i twórczej pracy”.

Owo skrócenie lat gimnazjum wywołuje natomiast zastrzeżenia „J.” w *Nowym Dzienniku* (*Wobec nowego projektu ustroju szkolnego w Polsce*, 17.1).

„Poziomowi kulturalnemu warstwy inteligencji... grozi poważne obniże-

nie... Przeprowadzenie tego projektu da wprawdzie pewne oszczędności w budżecie oświatowym,... lecz zarazem poważnie obniży kulturę społeczną. Czy nas na to stać?

Końcowe uwagi odnoszą się do „amerykańskiego tempa prac nad programem”.

„Niepokoí także fakt, że szerokie rzesze fachowców, t. j. nauczycielstwa, prócz nielicznych grup nauczycielstwa stolicy, odsunięte są od współdziałania przy tworzeniu podstaw programowych nowej szkoły... Czy zrzeszenia rodzicielskie nie powinnyby mieć jakiegoś głosu w tej sprawie? Czy nie powinny wypowiedzieć się organizacje gospodarcze, kulturalne, literackie, naukowe? Sądzimy, że byłoby słusznem wysłuchać tych głosów, zanim projekt zostanie poddany ostatecznemu sformułowaniu ustawowemu”.

Z prac przygotowawczych różnych Komisyj w Ministerstwie pewien szczegół wywołał w prasie sensację: jedna z ankiet w sprawie lektury młodzieży, poświęcona piśmnom Sefana Żeromskiego, w szczególności zaś „Dzięciom Grzechu”.

Ankieta, ułożona bez dostatecznego liczenia się z psychiką młodzieży, narobiła — niezawodnie wbrew woli swych autorów — wiele złego, bo liczne organy prasy codziennej, zamieszczając w tej sprawie alarmujące artykuły, obudziły wśród młodzieży po całej Polsce zainteresowanie dla tej powieści, napewno nie dla młodzieży przeznaczonej.

W sprawie ankiety powyższej parę pism ogłosiło rezolucję Walnego Zebrania Koła Książę Prefektów w Warszawie, zawierającą poważne zastrzeżenia przeciw poruszaniu podobnych tematów w szkole ze względu na moralność młodzieży.

P. L.

Nowe książki.

Prof. dr. Wacław Sierpiński. *Wstęp do teorii funkcji zmiennej rzeczywistej*. Książnica-Atlas T. N. S. W. Lwów—Warszawa 1932 (4^o, str. 68).

Pod powyższym tytułem ukazała się książka prof. W. Sierpińskiego, powstała z opracowania wykładów, jakie wygłosił autor w r. 1930 na kursie wakacyjnym dla nauczycieli. Cel wydania tej książki wyjaśnia nam autor w przedmowie:

„Poznanie danego działu matematyki polega nie tyle na znajomości możliwie wielu pojęć, definicyj i twierdzeń danego działu, ile na poznaniu metod badania i sposobów rozumowania, swoistych dla uważanego działu. Pod tym też kątem widzenia wybrany został materiał dla niniejszej książki. Chodziło mi o to, aby na materiale względnie prostym i przystępnym zapoznać Czytelnika z charakterem badań teorii funkcji zmiennej rzeczywistej i przygotować go do ewentualnych głębszych studiów w tej dziedzinie”.

Książkę rozpoczyna autor od rzeczy zupełnie prostych: podaje pojęcie funkcji, omawia funkcje różnowartościowe, przechodzi do funkcji odwrotnych, poczem zajmuje się obrazem geometrycznym funkcji. Następnie wprowadza autor pojęcie funkcji ciągłej, podając definicję ciągłości Cauchy'ego i Heinego. Przy omawianiu ciągłości znajdujemy ciekawą uwagę: mamy podany przykład funkcji, co do której z łatwością udowadniamy, że jest ciągła w punkcie 0, ale przy dzisiejszym stanie nauki nie potrafimy obliczyć (wyrazić zapomocą cyfr) długości żadnego przedziału, otaczającego punkt 0, w którego każdym punkcie wartość funkcji różniłaby się od wartości w punkcie 0 mniej, niż o 1.

Dalej omawia autor związek, zachodzący między funkcjami ciągłymi a zbiorami zamkniętymi, wykazując, że zbiory linijowe zamknięte są zbiorami miejsc zerowych funkcji ciągłych i naodwrot, oraz że obraz geometryczny funkcji ciągłej jest zbiorem płaskim zamkniętym, przyczem, jak wykazuje na przykładzie, twierdzenie odwrotne nie zachodzi, t. j. zamknięty obraz funkcji nie musi być obrazem funkcji ciągłej. Jako naturalne uogólnienie pojęcia ciągłości, omawia autor pojęcie ciągłości jednostronnej. W §, zatytułowanym „Symetria struktury funkcji”, znajdujemy twierdzenie W. H. Young'a, ogłoszone w r. 1928, oraz uogólnienie tego twierdzenia, podane przez autora. W dalszym § są omówione rodzaje nieciągłości funkcji i zastosowania rozważań do funkcji monotonicznych. Jako inne uogólnienie funkcji ciągłych, rozważa autor funkcje nawpół ciągłe oraz wprowadza związki między zamkniętością pewnych zbiorów, a temi funkcjami.

Spora część książki jest poświęcona badaniom nad t. zw. pierścieniami funk-

cyj. Badania te oparł autor na prostych rozważaniach o własnościach ciągów; tu więc nie tylko twierdzenia, ale sama metoda otrzymywania ich jest nadzwyczaj ciekawa. Nazwa „pierścień funkcji” dla zbiorów funkcji, określonych przez autora, została wzięta z nazwy „pierścień zbiorów”, pojęcia, wprowadzonego przez Hausdorffa. Autor wskazuje związek między temi pojęciami. Dalsza część książki jest poświęcona funkcjom Younga, funkcjom Baire'a, oraz związkowi tych ostatnich ze zbiorami Borela. Wyprowadzwszy pojęcie zbiorów miary zero, określa autor przy pomocy funkcji Baire'a funkcje mieszalne w znaczeniu Lebesgue'a i wyprowadza ich zasadnicze własności.

Przy końcu książki zajmuje się autor funkcjami dwóch zmiennych, ich ciągłością i nawpół ciągłością, wskazując, jak nieprawidłowe mogą być funkcje nawpół ciągle dwóch zmiennych. Ostatni § jest poświęcony omówieniu funkcji ciągłej, niestajej, mającej wszędzie gęste przedziały stałości.

Z tego pobieżnego sprawozdania jest już widoczne, jak wiele materiału, na który składają się zarówno rzeczy klasyczne, jak i też najnowsze badania, potrafił zebrać autor w szczupłej książeczce. A jest ona napisana jasno i zrozumiale, daje się czytać bez wysiłku. Przedstawienie rzeczy i rozważania są nawskroś oryginalne i przeprowadzone jednolicie, wiążą się i wypływają jedne z drugich, czem się tłumaczy zarówno łatwość, jak i zwięzłość książki. Przystudjowanie jej może istotnie, zgodnie z celem, postawionym przez autora, przygotować i zachęcić czytelnika do głębszych studiów w zakresie teorii funkcji zmiennej rzeczywistej.

Program dzisiejszy przewiduje naukę o początkach teorii funkcji w szkole średniej, a nawet kładzie nacisk na t. zw. funkcjonalne myślenie. Omawia się więc w szkole (przynajmniej pogładowo) pojęcie funkcji, jej ciągłość bądź nieciągłość, robi się jej wykresy, z których — naodwrot — odczytuje się własności funkcji. Gdy nauczyciel ma te kwestje poprawnie a zrozumiale uczniom przedstawić, winien je znać dokładnie i ogarniać z wyższego stanowiska, aniżeli uczący się ma je poznawać. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, ażeby książka prof. Sierpińskiego znalazła się w ręku każdego nauczyciela matematyki w szkole średniej. Pierwsze jej rozdziały nasunęłyby mu zapewne niejedną myśl, jak mógłby ulepszyć nauczanie (ale nie znaczy to, żeby miał z nich nauczać), dalsze pozwoliłyby nawiązać kontakt z współczesną nauką.

Literatura matematyczna zyskała dzieło wysokiej wartości.

Prof. dr. Stanisław Ruziewicz (Lwów).

Numer niniejszy podpisano do druku w dniu 27 stycznia.

POSADY NAUCZYCIELA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

w szkolnictwie warszawskim lub łódzkim poszukuje lektor języka angielskiego Uniw. Poznańskiego Pełne kwalifikacje. Autor podręczników a probowanych przez Min. W. R. i O. P., Wieloletnia praktyka pedagogiczna.

Dr. Z. M. Arend, B. A. (London) Uniwersytet Poznański.

Spółka nauczycielska „Polska Składnica Pomocy Szkolnych Otus”

Warszawa, Nowy Świat Nr. 33,

poszukuje związków zawodowych lub działaczy związkowych, którzyby podjęli się w charakterze kolporterów rozprzedaży za wynagrodzeniem procentowym Biblioteki Ekonomiczno-Społecznej „Otusa”. Jako Nr. 1 ukazała się polecona przez Ministerstwo Pracy broszura inż. K. Rożniewicza „O Funduszu Bezrobocia”. Cena egz. zł 1.—. W najbliższym czasie ukażą się 2 następujące broszury: St. Sasorskiego „Ubezpieczenia Pracowników Umysłowych” i prof. H. Rygiera „Izby Pracy”. Chętni zechcą się zwrócić bezpośrednio do Polskiej Składnicy Pomocy Szkolnych, załączając referencje swego związku.

KSIAŻNICA-ATLAS T. N. S. W.

WARSZAWA

L W Ó W

ul. Nowy - Świat 59.
Tel. 223-65.

ul. Czarnieckiego 12.
Tel. 30-52.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

JAN HARABASZEWSKI

METODYKA CHEMJI

Tom VIII z cyklu „Biblioteka Pedagogiczno-Dydaktyczna”

Cena zł. 18.40

„Metodyka Chemji” — jest dziełem zakrojonem na nieco szerszą skalę, niż to bywa zwykle. Ogólne tło historyczne, szczegółowe rozważania zagadnień metodologicznych, ścisłe informacje z dziedziny programów nauczania chemji w szkołach zagranicznych — oto najważniejsze odchylenia, wyróżniające to dzieło od innych tego rodzaju.

F. ŚLIWIŃSKI i J. HEŁCZYŃSKI

SŁOWNICZEK ORTOGRAFICZNY

dla szkół powsz. i niższego gimn.

Cena zł. 2.50

B. R. BUCKINGHAM

PRACA BADAWCZA NA TERENIE SZKOŁY

Tom XVI z cyklu Biblj. Przekł. Dzieł Pedag.

Cena zł. 10.00

J. IPPOLDT

JAK MŁODZIEŻ NASZĄ ZACHĘCIĆ DO CZYTANIA

Zeszyt Nr. 7 z cyklu „Współpraca domu i szkoły”.

Cena zł. —.80

WYPOŻYCZALNIA PEDAGOGICZNA

przy Księgarni Książnicy-Atlasu T. N. S. W. w Warszawie Nowy Świat 59
zawiera ponad 1000 dzieł treści pedagogiczno-wychowawczej.

Abonament miesięczny zł. 2.50.

Kaucja zł. 5.—.

Redaktor i Wydawca: Henryk Galle.

Nakładem Zarządu Głównego T. N. S. W.

Adres Redakcji i Administracji — Warszawa, Bracka 18.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.